



Dzieci mieszkające w mieście mają ograniczone możliwości obcowania na co dzień z przyrodą. Pewną namiastką ogrodów, które jeszcze dla pokolenia naszych dziadków były codziennością, dla małych mieszkańców miasta mogą być ukwiecone balkony i mieszkania. Jednak obcowania z roślinami trzeba uczyć od najmłodszych lat, aby później dzieci już jako ludzie dorośli, miały nawyk otaczania się roślinami i tworzenia w swoich przyszłych mieszkaniach „małych zielonych płuc”.

Świetlica szkolna poprzez zabawę uczy właśnie takiego obcowania z domową roślinnością na co dzień. Dzieci obserwując, jak panie nauczycielki świetlicy zajmują się regularnie kwiatami, a po lekkim ośmieleniu same chętnie włączają się do wykonywania codziennych czynności pielęgnacyjnych, np. podlewania kwiatów. Ostatnio nawet odważnie pomogły roślinom w „przeprowadzce” do większych doniczek i nauczyły się, że rośliny potrzebują nie tylko wody do życia, ale też do utrzymania czystości. Pamiętajmy, że to, co dla dorosłego jest zwykłą codzienną czynnością, dla dziecka jest cenną lekcją troski, delikatności i odpowiedzialności za żywy organizm.

Danuta Wójcik

{gallery}ogrodnicy{/gallery}